



Zakończenie Roku Kapłańskiego

Módl się za księży!

O wierność Chrystusowi, o wierność kapłańską modlili się księża w Roku Kapłańskim. Pamiętali o słowach pasterza męczennika, bł. Antoniego Juliana Nowowiejskiego: „Żniwo – to dojrzałe zboża serc ludzkich, robotnicy – to kapłani. Wołam o tych robotników”. Jedenastego czerwca, w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, w plockiej katedrze – od 100 lat cieszącej się godnością bazyliki mniejszej – zakończyły się obchody Roku Kapłańskiego w diecezji plockiej.



DARIUSZ ŚWITALSKI

Święto w cieniu powodzi

IMIELNICA. Miało to być pierwsze diecezjalne święto rodziny, przeżywane w atmosferze radości, z piknikiem, koncertem i zabawą. Powódź niespodziewanie wyznaczyła inny charakter spotkania rodzin. Decyzją organizatora, czyli wydziału duszpasterskiego kurii, zachowano w programie pielgrzymkę do relikwii św. Joanny Beretty Molii. Pięć lat temu zapoczątkowało ją małżeństwo z Płocka, Lena i Andrzej Mejerowie. Tym razem czciciele świętej wyruszyli rankiem, 29 maja, z płockiej Stanisławówki do kościoła w Imielnicy, gdzie są relikwie świętej. – Nie możemy się bawić, świętować, gdy tysiące rodzin doświadcza boleśnie skutków ogromnej powodzi. Dlatego łączymy cierpienia fizyczne



Razem z rodzinami na trasę wyruszyli duszpasterze i księża z wydziału duszpasterskiego kurii

i duchowe wielu naszych braci i sióstr z krzyżem Jezusa Chrystusa, błagając o łaskę nowej nadziei dla nich – powiedział podczas Mszy św. w Imielnicy bp Piotr Libera. Tegoroczne spotkanie u św. Joanny ściągnęło diecezjan także z Przasnysza, Pułtuska, Ciechanowa i Gąbina. Przyjechały małżeństwa i rodziny zaangażowane m.in. w

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Domowy Kościół. Podczas Mszy św. modlono się za powodziarzem, szczególnie z parafii Troszyn. Gąbińskie koło SRK podjęło akcję zbierania pieniędzy dla poszkodowanych z terenów swojej gminy. Na koniec zaśpiewał i zagrał dla wszystkich parafialny zespół B-Molla. **am**

Błagają o pomoc

TROSZYN. Mieszkańcy zalanych terenów pełni obaw dotyczących nadejścia drugiej fali powodziowej powoli wracają do swoich domów. – Teraz najbardziej potrzebne są środki chemiczne, długoterminowa żywność, pasza dla zwierząt,

a także czysta pościel i ręczniki – wylicza ks. Stanisław Kruszewski, proboszcz Troszyna. – Ludzie stracili wszystko, dlatego błagam o pomoc życzliwe osoby. Będziemy bardzo wdzięczni za okazane serce i dary – dodaje. Pomoc przyjmo-

wana jest w szkole podstawowej w Borkach, gdzie od rana do wieczora nauczyciele wraz z proboszczem odbierają dary, a następnie rozdają je poszkodowanym. – Ciągłe potrzebna nam pomoc – apeluje proboszcz. **ak**

Spotkania z Talbotem

PŁOCK. Czy alkoholik może zostać świętym? Wygląda na to, że tak, skoro w sobotę 5 czerwca modlili się o to w parafii św. Aleksego w Płocku-Trzepowie uczestnicy drugich spotkań ze sługą Bożym Mateuszem Talbotem. Organizatorem był proboszcz, ks. Zbigniew Kaniecki, diecezjalny duszpasterz trzeźwości, sekretarz Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości. W rok po poświęceniu przed kościołem w Trzepowie pomnika Mata Talbota przybyli tu działacze trzeźwości i członkowie grup AA, Al-Anon, Al-Ateen. Pieszko przyszła pielgrzymka z płockiej Stanisławówki; przyjechał także o. Krzysztof Kościelecki OFMCap, dyrektor Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu. Zgromadzeni modlili się przy trumienice-relikwiarzu, zawierającej fragment trumny, w której został pochowany Mat Talbot, oraz ziemię z jego ojczystej Irlandii. W programie obok modlitwy był czas na świadectwo i na ognisko. Mszy św., sprawowanej dla czcicieli Mateusza Talbota, przewodniczył kanclerz Kurii Diecezjalnej Płockiej Mirosław Milewski, a homilię wygłosił ks. Tomasz Opaliński. Ukazał w niej Talbota jako wzór również dla współczesnych, zalecając naśladowanie go w rzeczach, które stanowiły filary jego duchowości: modlitwa i stała łączność z Bogiem, dobrowolne ubóstwo, konsekwencja w postanowieniach oraz małe znaki, które stale przypominają o Bogu i podjętych zobowiązaniach. **to**

Sprostowanie

W tekście do fotoreportażu „Obrona Dobrzykowa” („Gość Płocki” nr 21/67, z 30 maja 2010) pojawiła się błędna nazwa Świnice, zamiast Świnia. Za błąd serdecznie przepraszam.

Ks. Włodzimierz Piętko

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumaska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka

Uroczystości w Szczutowie

Biskupi jubileusz

Z udziałem kard. Józefa Glempa w Szczutowie odbyły się jubileuszowe uroczystości bp. Romana Marcinkowskiego: od 45 lat – księdza, od 25 – biskupa.

Jubileusz rodzi wspomnienia i wdzięczność. Kieruję ją do Boga w Trójcy Jedynej i ludzi, których Bóg postawił na mojej drodze – mówił bp Marcinkowski w rodzinnym Szczutowie.

Wśród gości przybyłych do Szczutowa byli m.in.: prymas senior kard. Józef Glemp, który przewodniczył Eucharystii, i biskup toruński Andrzej Suski, który wygłosił homilię. – Nasze dzisiejsze miejsce uroczystości jubileuszu nie jest przypadkowe. W sąsiedztwie Jeziora



Szczutowskiego jubilat usłyszał słowa „Pójdź za Mną”, tak, jak apostołowie nad Jeziorem Galilejskim. To wezwanie doprowadziło go do niższego, a potem Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, święceń kapłańskich i pełnienia posługi kapłańskiej – mówił bp Suski, który z bp. Marcinkowskim spędził 6 lat w płockim seminarium.

Wśród życzeń nie zabrakło listu gratulacyjnego od Benedykta XVI. Bp Piotr Libera odniósł się do hasła kończącego się Roku Kapłańskiego: – Jubileusz biskupi jest wezwaniem do zmierzenia się z miłością, którą tętni serce Chrystusa.

Szczególnym gościem uroczystości jubileuszowej Biskupa Romana był kard. Józef Glemp

W imię tej miłości podjąłeś pasterską posługę. Ta pasterska miłość przenika (...) Twoją posługę, zwłaszcza nauczanie. Stajemy tu, gdzie dla Ciebie wszystko się zaczęło. Śpiewamy „Te, Deum, laudamus” za dar wybrania do posługi kapłańskiej i pasterskiej w Kościele płockim i Kościele powszechnym. Tę wieloletnią posługę doceniły także społeczności świeckie: obecny na uroczystości marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik wręczył jubilatowi odznaczenie „Zasłużony dla Mazowsza”.

Ks. Tomasz Opaliński

Dzień ministranta

Bohaterowie w komżach

Ministranci z całej diecezji wypełnili płocką katedrę i odwiedzili seminarium duchowne. **Wspólnie świętowali 3. Diecezjalny Dzień Ministranta.**

Pokazali, że jest ich naprawdę wielu. W katedrze uczestniczyli we Mszy św. celebrowanej przez bp. Romana Marcinkowskiego. 200 z nich otrzymało specjalne błogosławieństwo i zostało ustanowionych lektorami. – Powierza się wam bardzo ważne zadanie: czytanie w czasie liturgii słowa Bożego. Tym zaufaniem obdarza was Kościół przez biskupa, proboszcza i tych, którzy was do tego zadania przygotowali. Będziecie w swoich parafiach wychodzili i czytali wiernym słowo Boże, oczy wszystkich w was będą utkwione. (...) Jesteście siewcami

słowa Bożego. Macie się stać świadkami Ewangelii, jednak nie tylko przy ołtarzu, ale i w życiu codziennym. Przez to, że zostaliście ustanowieni lektorami, zostaliście bardzo wyróżnieni – mówił biskup.

Dla ministrantów i innych gości otworzyły swoje bramy Wyższe Seminarium Duchowne, gdzie zorganizowano dzień otwartych drzwi. Odbył się koncert ewangelizacyjny zespołu „Testimonium”. 86 najbardziej zasłużonych ministrantów uhonorowano specjalnym dyplomem i książką „Być ministrantem to nie problem”. W maju zakończono również diecezjalne rozgrywki ministrantów w piłce nożnej. Wzięło w nich udział 11 drużyn. Pierwsze miejsce w grupie szkoły podstawowej zajęli ministranci z parafii Duninów, w kategorii gimnazjum – parafia Bogate, w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – ministranci z parafii w Płocku-Radziwiu.

Organizatorem sportowych rozgrywek i diecezjalnego spotkania był ks. Jacek Marciniak, diecezjalny duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza. **Agnieszka Kocznur**



W płockiej bazylice katedralnej zrobili się biało od alb i ministranckich komeż

fotofakty



PŁOCK. 5 czerwca w katedrze siedmiu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego przyjęło święcenia diakonatu z rąk bp. Romana Marcinkowskiego. – Myślę, że tę chwilę zapamiętacie do końca życia. Z mocą wypowiedzieliście słowo „chcę” – mówił biskup do nowo wyświęconych



Raport o wierze

JAK WIERZYM NA MAZOWSZU? 11 czerwca opublikowano wyniki badań na temat postaw religijnych wiernych diecezji płockiej. Na prośbę bp. Piotra Libery przeprowadził je Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, pod kierunkiem ks. Witolda Zdaniewicza i Lucjana Adamczuka. **Dziś prezentujemy pierwszą część.**

tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielnny.pl

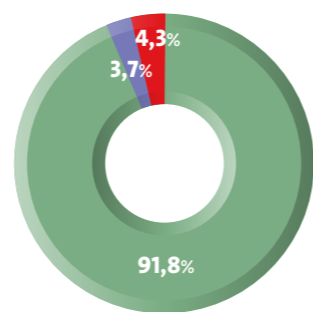
W iary nie da się zmierzyć, ale możemy poznać pewne wskaźniki, po których wnioskujemy, jaka ona jest – mówi „Gościowi Płockiemu” jeden z autorów badań, ks. Zdaniewicz. Reprezentatywnej grupie 600 mieszkańców diecezji postawiono w ankiecie 66 pytań dotyczących życia religijnego i społecznego. Na podstawie badania określono ogólną sytuację demograficzną diecezji i związku jej mieszkańców z wiarą.

Ponad 800 tysięcy wiernych

Na północnym Mazowszu, części Kujaw i Kurpi Zielonych, które wchodzi w skład diecezji, mieszka ok. 806 tysięcy osób, w tym 97 proc. to katolicy. Średnio co piąty diecezjanin to osoba wchodząca w wiek emerytalny, zaś młodzieży, w sensie demograficznym (18–25 lat), jest 15 proc. Biorąc pod uwagę stan cywilny, najliczniejsza jest kategoria osób w stanie małżeńskim – 67 proc., w stanie wolnym żyje 19 proc. osób, rozwiedzeni stanowią 2 proc., a w stanie wdowim jest 11 proc.

W raporcie zwracają uwagę znaczące dane dotyczące osób żyjących w rodzinach niepełnych: z jednym rodzicem – 8 proc., osoby samotne – 9 proc. Aż 10 proc. osób wchodzi w skład małżeństw bezdzietnych. – Ta sytuacja wymaga szczególnej uwagi duszpasterskiej – zauważyli autorzy raportu.

Przynależność do wspólnot religijnych



■ Nie należy
■ Należy i jest aktywny
■ Należy i jest mało aktywny

Mapa diecezji



Zwrócono wreszcie uwagę na wykształcenie mieszkańców naszej diecezji: 16 proc. to osoby z wyższym wykształceniem, co trzeci mieszkaniec ma wykształcenie średnie, również co trzeci – podstawowe i niższe. Respondentów pytano o sytuację materialną. Na pytanie: „Jak Pan(i) ocenia swoją sytuację materialną?”, niemal 60 proc. odpowiedziało, że jako średnią, co piąty pytany odpowiadał, że raczej dobrą, 13 proc., że raczej złą.

Jeśli chodzi o ogólne dane na temat pracy duszpasterskiej w diecezji, podano, że prowadzi ją 613 księży, wspieranych przez 44 braci zakonnych i 231 siostr. „Z badań wynika, że w diecezji płockiej mamy do czynienia z powolnym spadkiem wskaźnika osób uczestniczących w niedzielnej Mszy św., przy niewielkim wzroście wskaźnika osób przystępujących do Komunii św.” – czytamy w raporcie.

Pytając o wiarę w diecezji płockiej, respondentom postawiono pytanie, w jakim stopniu czują

się związani z: narodem polskim, wiarą, swoją miejscowością, parafią czy regionem (wykres obok). Z badań wynika, że zdecydowana większość diecezjan identyfikuje się z narodem i wiarą. Są to przede wszystkim osoby starsze, pochodzące z rodzin wielopokoleniowych i rolnicy. Często określają się jako osoby „głęboko wierzące” i praktykujące systematycznie.

Wierzymy, ale...

Ponad 92 proc. respondentów określiło się jako osoby wierzące, a niemal co piąta – jako głęboko wierząca. Niezdecydowani to ponad 4 proc. respondentów, obojętni – 2 proc., a niewierzący – zaledwie 0,8 proc. Kobiety częściej deklarują się jako „głęboko wierzące”, z kolei mężczyźni częściej są niezdecydowani i obojętni. Niemal 90 proc. wierzy w Trójcę Świętą. Co ciekawe, najsilniejszą wiarą w tę prawdę charakteryzują się wdowy i wdowcy (100 proc.), zaś najsłabszą – osoby będące w separacji. Jeśli

chodzi o wiarę w zmartwychwstanie (W co wierzymy? – wykres poniżej), badanie wykazało, że grupą najsłabiej wierzącą w nie są kupcy, biznesmeni i przedsiębiorcy (74 proc.), zaś najbardziej rolnicy (97 proc.). Autorzy raportu zauważyli, że w wielu pytaniach na temat prawd wiary respondenci wybierali odpowiedź: „Nie mam zdania”.

Większość pytanym potrafiła wymienić nazwy czterech spośród siedmiu sakramentów. Co czwarty pytany nie potrafił wymienić nazwy sakramentu pokuty, namaszczenia chorych, czy kapłaństwa. Pytano również o imiona Ewangelistów. Zdecydowanej większości są oni znani, zwłaszcza Mateusz i Jan. Natomiast niski jest poziom wiedzy na temat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jedynie 30 proc. badanych prawidłowo odpowiedziało, że Maryja urodziła się bez grzechu pierwotnego. Podobne trudności sprawiło pytanie: „Kim jest Jezus Chrystus?”. Jedynie co piąty badany umiał wskazać odpowiedź, że jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. – Wierzymy w fundamentalne prawdy katolickie, posiadamy też wysoką wiedzę na ten temat, ale mamy również braki dot. niektórych podstawowych prawd, wśród nich trudności napotyka odpowiedź na pytanie o Jezusa Chrystusa – mówią autorzy raportu.

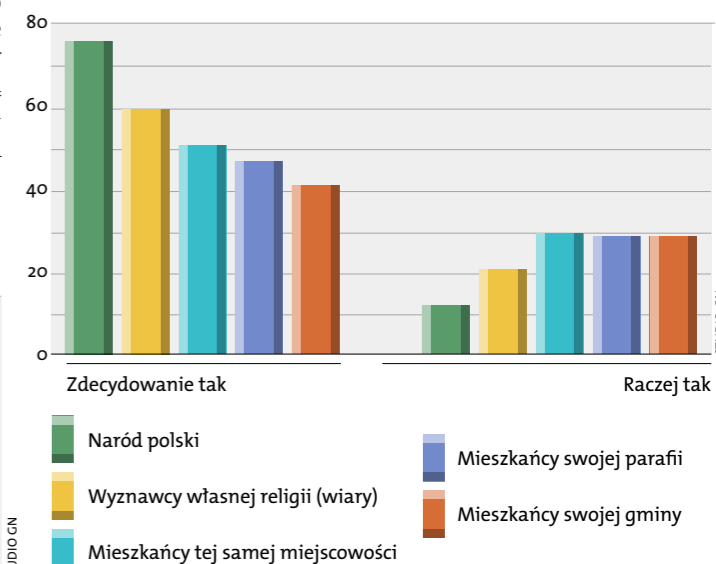
Poznajmy nasze wyzwania



BP PIOTR LIBERA
– Wszystkie wyniki z przeprowadzonych badań napawają optymizmem. Dobrze przyjmujemy

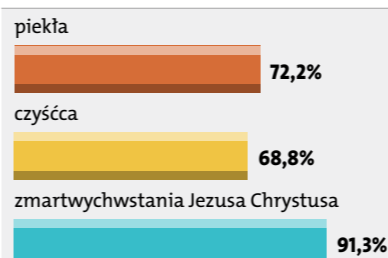
z wdzięcznością. Te zaś, które niepokoją, odczytujemy jako wezwanie do refleksji, do rachunku sumienia zarówno dla duszpasterzy, jak i wiernych świeckich, do bardziej świadomego współtworzenia Kościoła i wyteżonej pracy w tym zakresie. Pragnę zachęcić, aby bogactwo treści, zawartych w prezentowanych badaniach stało się przedmiotem szerokich analiz i dyskusji różnych gremiów i środowisk, diecezjalnych i parafialnych. Warto dołożyć starań, by były one pomocą w kompleksowym mierzeniu się z licznymi problemami pastoralnymi, pojawiającymi się już symptomami sekularyzacji oraz laickiego stylu życia. Rozeznając znaki czasu, dostrzegam także coraz wyraźniejszą potrzebę zwołania synodu diecezjalnego.

Deklaracja poczucia związku z różnymi grupami społecznymi



W co wierzymy?

Respondenci według wiary w istnienie



Katechizm Płocki

Najdoskonalsza z modlitw

Nie wiemy, o co prosić i jak się zwrócić do Boga? Źródłem i streszczeniem wszystkich modlitw jest **modlitwa „Ojcze nasz”**. Więcej, jest ona streszczeniem samej Ewangelii.

1. Jeden z internetowych portali katolickich przeprowadził sondę, której celem było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jaką modlitwą najczęściej się modlisz? Głosujący mogli zaznaczyć jedną modlitwę z sześciu wymienionych: Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego, „Pod Twoją obronę”, Modlitwa Pańska, Pozdrowienie Anielskie, Litanie Loretańska. Ponad połowa głosujących zaznaczyła Modlitwę Pańską. Już ta prosta sonda uświadamia nam, jak często modlitwa „Ojcze nasz” jest obecna w sercu i na ustach wielu ludzi. Czym jest zatem ta modlitwa? Dlaczego tak chętnie do niej sięgamy?

2. „Tradycyjne wyrażenie »Modlitwa Pańska« (to znaczy »Modlitwa Pana«) oznacza, że modlitwy do naszego Ojca nauczył nas i dał nam ją Pan Jezus. **Ta modlitwa pochodzi od Jezusa jest rzeczywiście jedyna: jest »Pana«**. Z jednej strony przez słowa tej modlitwy Jedyny Syn przekazuje nam słowa, które dał Mu Ojciec: On jest Nauczycielem naszej modlitwy. Z drugiej strony, jako Słowo Wcielone, Jezus zna w swoim ludzkim sercu potrzeby swoich braci i sióstr oraz objawia je nam: On jest wzorem naszej modlitwy” (KKK 2765). Dlatego też Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą z modlitw. „W niej – stwierdza św. Tomasz z Akwinu – prosimy nie tylko o to, czego możemy słusznie pragnąć, ale także w kolejności, w jakiej należy tego pragnąć. Modlitwa Pańska nie tylko uczy nas prosić, ale także kształtuje nasze uczucia”.

Słowa tej modlitwy, której nauczył swoich uczniów sam Jezus, przekazali nam Ewangelista Mateusz i Łukasz (Mt 6,9-13; Łk 11,2-4). Modlitwa ta jednak jest nie tylko wzięta z Ewangelii, ale – jak napisał starożytny pisarz chrześcijański Tertulian – **„Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii”**. Pisząc dalej o modlitwie, Tertulian podkreśla: „Gdy Pan przekazał nam tę formułę modlitwy, dodał: »Proście, a będzie wam dane« (Łk 11, 9). Każdy może więc kierować ku niebu różne modlitwy według swoich potrzeb, ale zaczynając zawsze



Modlitwa „Ojcze nasz” jest streszczeniem Ewangelii. Modląc się, jak nauczył nas Jezus, przykładamy jakby ucho i serce do Jego słowa

od Modlitwy Pańskiej, która pozostaje modlitwą podstawową”. Święty Augustyn stwierdził wprost: „Zbadajcie wszystkie modlitwy, jakie znajdują się w Piśmie Świętym, a nie wierzę, byście mogli znaleźć w nich coś, czego nie zawierałaby Modlitwa Pańska”.

3. **Modlitwa Pańska jest jednocześnie modlitwą Kościoła**.

Pierwsze wspólnoty modliły się słowami Modlitwy Pańskiej „trzy razy dziennie” (por. KKK 2767), a św. Jan Chryzostom zwracając uwagę na jej wspólnotowy charakter, mówi: „Pan uczy nas modlić się wspólnie za wszystkich naszych braci. Nie mówi On »Ojcze mój«, któryś jest w niebie, lecz »Ojcze nasz«, aby nasza modlitwa była zanoszona w jednym duchu za całe Ciało Kościoła”. „Według Tradycji apostoelskiej Modlitwa Pańska jest w sposób istotny zakorzeniona w modlitwie liturgicznej (...) We wszystkich tradycjach liturgicznych Modlitwa Pańska stanowi integralną część Godzin większych świętego Oficjum. Ale przede wszystkim w trzech sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego uwidacznia się jej charakter eklesjalny (KKK 2768): przekazywanie tej modlitwy dokonuje się w chrzście i bierzmowaniu,



w liturgii Eucharystii zaś ukazuje się ona jako modlitwa całego Kościoła” (por. KKK 2769-2772).

Zapytajmy: Jak często odmawiam „Ojcze nasz”? Czy jestem świadom słów, które wypowiadam, modląc się Modlitwą Pańską?

4. **Zapamiętajmy: Modlitwa „Ojcze nasz” nazywana jest Modlitwą Pańską, ponieważ nauczył nas jej sam Pan Jezus** (por. KomKKK 580).

„Jest »streszczeniem całej Ewangelii« (Tertulian), »najdoskonalszą z modlitw« (św. Tomasz z Akwinu). Umieszczona w centrum Kazania na Górze (Mt 6,5-7), przedstawia w formie modlitwy istotną treść Ewangelii” (KomKKK 579). Ponadto „jest w najwyższym stopniu modlitwą Kościoła: »przekazywana« jest w chrzście, aby ukazać nowe narodzenie się do życia Bożego dzieci Bożych; w Eucharystii objawia się jej pełny sens, ponieważ ukazuje eschatologiczny charakter zawartych w niej próśb, w oczekiwaniu nadejścia Pana; stanowi też integralną część Liturgii Godzin” (KomKKK 581).

Ks. Jarosław Kamiński

AGNIESZKA KOCZNER

Uzupełniające wybory Kandydaci na senatora



Tomasz Kałużyński
KANDYDAT POLSKI PLUS

20 czerwca w okręgu płocko-ciechanowskim **wyberzemy naszego przedstawiciela do Senatu RP na miejsce tragicznie zmarłej senator Janiny Fetlińskiej**. Prezentujemy sylwetki trzech kandydatów w wyborach uzupełniających.

Ma 51 lat. Pochodzi z Ciechanowa i jest radnym tego miasta. Ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu i studia podyplomowe w Wyższej Szkole Finansów, Bankowości i Zarządzania w Warszawie. W latach 2003–2005 był sekretarzem w Urzędzie Miasta Ciechanowa. W 2006 r. był kandydatem PiS w wyborach na prezydenta Ciechanowa.

– Startuję w wyborach, ponieważ żadna z głównych sił politycznych nie wystawiła kandydata do Senatu z Ciechanowa – mówi T. Kałużyński. – Uważam, że w Senacie przyda się moje doświadczenie zawodowe i samorządowe. Dodaje, że jeśli zostanie wybrany, w Senacie skupi się na dwóch tematach: samorządzie terytorialnym i ochronie zdrowia. – To są sprawy, którymi szczególnie się interesuję. ■



Michał Boszko
KANDYDAT POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Ma 72 lata. Z wykształcenia jest nauczycielem, ukończył Wydział Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. Był ostatnim marszałkiem województwa płockiego przed wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego kraju.

W 1997 r. kandydował z listy PSL do Senatu, a w 2005 r. do Sejmu, nie zdobył jednak mandatu. Zasiadał w sejmiku województwa mazowieckiego. Od 1998 r. jest nieprzerwanie starostą płockim.

– Zgodziłem się wystartować w wyborach uzupełniających do Senatu, traktując to jako zobowiązanie wobec PSL, a także szansę na wykorzystanie doświadczenia samorządowego w pracy parlamentarnej, związanej ze sprawami społecznymi i problemami środowisk lokalnych – mówi kandydat. ■



Marek Martynowski
KANDYDAT PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Ma 40 lat i mieszka w Płocku. Jest ekonomistą, byłym wicewojewodą mazowieckim, obecnie pracuje w Kancelarii Prezydenta RP. Jest członkiem Rady Politycznej PiS i wiceprezesem płocko-ciechanowskiego Zarządu Okręgowego PiS. W 2004 r. startował jako kandydat do Parlamentu Europejskiego. W 2006 r. zdobył mandat radnego PiS w mazowieckim sejmiku wojewódzkim. W wyborach 2007 r. startował już do Senatu w okręgu płocko-ciechanowskim, zdobywając ponad 78 tys. głosów, jednak nie uzyskał wtedy mandatu. – Prawo do życia, wolności, niezakłamywanej historii oraz odwołanie do wartości chrześcijańskich to podstawa moich poglądów. Niezmiennie będę odwoływał się do wartości chrześcijańskich, które kształtują tożsamość i kulturę narodu polskiego – mówi M. Martynowski. ■

listy

list@goscniedelny.pl

Aby mogli przetrwać

30 maja ukazał się obszerny fotoreportaż na temat obrony Dobrzykowa przed powodzią. Jest to zapewne powód do zadowolenia z udanej akcji służb ratunkowych, ale dlaczego zapomniano o ludziach, którzy przez tę akcję stracili cały dorobek czasem kilku pokoleń? Efektem ochrony Dobrzykowa oraz dzielnicy Płocka – Radziwia

było zwiększenie fali powodziowej na zalanych terenach. (...)

Nikt nie pisze o tym, że zalane gospodarstwa rolne to miejsca pracy dla setek osób, a przez najbliższe kilkanaście miesięcy nie przyniosą dochodu, wymagając zwiększonych nakładów. Czy mieszkańcy obronionych terenów przez ten okres będą wspierali finansowo zalanych ludzi w przetrwaniu najbliższego roku?

(...) Zalani ludzie stracili majątki wraz z miejscem pracy. Znając

ludzkie losy z podobnych tragedii, szybko zapominamy o niezbędnej pomocy dla poszkodowanych, już obecnie w mediach nie mówi się o terenach zalanych na obszarze od Zycka do Dobrzykowa (...). W mediach szeroko i głośno przekazywane są informacje o niesionej pomocy rzeczowej dla powodziarzy. W rzeczywistości pomoc ta jest mocno ograniczona, przekazywane są głównie środki chemiczne do sprzątania oraz żywność, w nie-

wielkiej ilości jak dotąd przekazano odzież, pościel lub podobne artykuły. (...)

Jest to mój prywatny apel do redakcji, aby na łamach „Gościa Niedzielnego” oraz być może innych czasopism lub dzienników opublikować spojrzenie na ludzką tragedię od strony poszkodowanych wraz z apelem o naprawę długofalową pomoc dla tych ludzi.

Waldemar Przybylski
Z TERENU NIEOBĘTNEGO POWODZIA

12 czerwca przez włożenie rąk i modlitwę bp. Piotra Libery 13 diakonów płockiego WSD przyjęło święcenia kapłańskie. Prezentujemy ich sylwetki i pytamy, **dlaczego zostali księżmi.**



Ks. Łukasz Gach

z parafii Płoniawy (diecezja łomżyńska)
– Zostałem księdzem, bo tego chciał Bóg



Ks. Damian Jabłoński

z parafii Szreńsk
– Moje kapłańskie marzenie to być człowiekiem, który będzie prowadził ludzi do Boga.



Ks. Arkadiusz Sikorski

z parafii Bożewo
– Zostałem księdzem, bo chcę przybliżyć ludziom Boga przez świadectwo i służbę.



Ks. Michał Piekarski

z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie
– Moje kapłańskie marzenie to doprowadzenie siebie i tych wszystkich, z którymi się spotkam, do nieba.



Ks. Łukasz Zdunkiewicz

z parafii Świętej Rodziny w Mławie
– Zostałem księdzem, bo wierzę, że Jezus zaprosił mnie na tę szczególną drogę powołania i pragnie, abym w ten sposób osiągnął szczęście.



Ks. Łukasz Kubisiak

z parafii Korzeń
– Moje kapłańskie marzenie to być takim kapłanem, który nie będzie zasłaniał Jezusa, ale pozwoli innym dotrzeć do Niego.



Ks. Paweł Perdion

z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Mławie
– Zostałem księdzem, bo usłyszałem wołanie Boga i odpowiedziałem na to zaproszenie.



Ks. Marcin Zboiński

z parafii Poniatowo
– Zostałem księdzem, bo Chrystus pociągnął mnie swoją miłością, bym szedł służyć innym.



Ks. Marek Piątkiewicz

z parafii Szreńsk
– Zostałem księdzem, bo taki głos usłyszałem w moim sercu. Był on tak silny, tak przenikający i tak wszechogarniający, że czymś bezsensownym byłoby się poddać się temu wezwaniu.



Ks. Paweł Antkiewicz

z parafii Biezuń
– Zostałem księdzem, bo przez tę kapłańską posługę chcę dawać ludziom Boga.



Ks. Piotr Szulc

z parafii św. Tekli w Ciechanowie
– Zostałem księdzem, bo odkryłem, że jest to moja droga życia. Odkąd pamiętam, powtarzałem, że chcę być kapłanem.



Ks. Dawid Witkowski

z parafii Św. Rodziny w Mławie
– Moje kapłańskie marzenie to żyć tak, by ludzie uwierzyli w to, że Bóg istnieje.



Ks. Paweł Brzeziński

z parafii Ciemnowo
– Zostałem księdzem, bo spotkałem na mojej drodze wielu księży, którzy zainspirowali mnie do takiego wyboru.